

Maria Kaczyńska

Warszawa, 5 listopada 2006 r.

Jeusur Peistro,
Drogi Gości,

Cieszę się bardzo, że będą mieli Państwo dziś okazję zobaczyć niezwykłą wystawę wybitnego polskiego artysty malarza Jerzego Dudy-Gracza, dedykowaną Fryderykowi Chopinowi.

Wystawa jest wyjątkowa. Utworów Chopina można będzie nie tylko wysłuchać, ale i zobaczyć je w malarskiej interpretacji będącej hołdem artysty dla kompozytora, którego muzyka zawiera najbardziej polskie nuty. Jerzy Duda-Gracz był głęboko związany emocjonalnie z Polską.

Chciałabym przytoczyć słowa nieżyjącego malarza, który tak mówił o Polsce i o Chopinie:

„Maluję wyłącznie w Polsce, bo jestem człowiekiem chorym na Polskę. Mogę żyć i pracować tylko tutaj. Gdzieś w świecie, najpewniej, zgłupiałbym do reszty, zmarniał i wreszcie umarł z tęsknoty. Jestem przywiązany do tego, co moje, bliskie, lokalne i zanurzając się w polskość malarstwa, muzyki i literatury, od sarmackich trumniaków, poprzez Chopina do Gombrowicza, próbuję ten ukochany, peryferyjny grajdoł nie tyle „podnieść do wymiaru wszech, do wymiaru kosmicznego”, ile wyrazić tak, żeby adresaci moich obrazów nie zapierali się rodzinnej ojcowizny, nie wstydzili własnej słomy w butach, swojej tubylczości i odrębności, bo są jak linie papilarne, niepowtarzalne w tym co dobre i złe.”

Marzyłam, że sama otworzę wystawę w gmachu Opery w Tel Awiwie i razem z Państwem spędzę ten wieczór. Niestety, jak zwykle obowiązki nie pozwalają mi na tę przyjemność. Szczerze żałuję i mam nadzieję, że obrazy Jerzego Dudy-Gracza spodobają się i będą gromadzić liczną publiczność. Chciałabym, by to wydarzenie ożywiło zainteresowanie polską kulturą w Izraelu. Nasze kraje związane są przecież wielowiekową wspólną historią, wielu dzisiejszych mieszkańców Izraela ma swoje korzenie w ziemi, którą opisuje pędzlem Jerzy Duda-Gracz.

Z życzeniami spokojnego wieczoru
i najserdeczniejszą pozdrowieniem
Anna Kacyńska